

## AMERYKAŃSKA „NAREW”: NAJPIERW IRON DOME, POTEM IBCS [KOMENTARZ]

---

**Wojska Lądowe Stanów Zjednoczonych kontynuują prace w celu odtwarzania obrony powietrznej i przeciwrakietowej krótkiego oraz bardzo krótkiego zasięgu. To jeden z priorytetów, między innymi z uwagi na zagrożenie ze strony Rosji.**

US Army chce odbudować swój potencjał bezpośredniej obrony powietrznej, aby móc osłaniać wojska przed atakiem rakiet manewrujących, dronów czy śmigłowców i samolotów szturmowych. Wysiłki w tym zakresie prowadzone są stopniowo i w ramach kilku różnych programów. O ich postępach w serii komunikatów poinformowali przedstawiciele US Army.

I tak, armia przygotowuje się do testów systemu przeciwrakietowego Iron Dome. Zestaw ten jest pozyskiwany w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, aby zapewnić zdolność do obrony przed atakiem pociskami manewrującymi. Dostawy pierwszej baterii, po tym jak zostanie wyprodukowana w Izraelu planowane są w końcu br., druga ma zostać przekazana Amerykanom do lutego 2021 roku. Następnie planowane są testy, których zwieńczeniem będzie strzelanie do celu o parametrach rakiety cruise. Amerykańskie Iron Dome będą więc gotowe do służby już w 2021 roku.

Decyzja o zakupie Iron Dome została podjęta na podstawie ustawy o wydatkach obronnych (National Defense Authorization Act) na rok fiskalny 2019. W praktyce więc od decyzji politycznej do uzyskania zdolności operacyjnej upłynie stosunkowo krótki czas, bo zdecydowano się na zakup niewielkiej liczby (dwóch baterii) już istniejącego systemu w standardowej konfiguracji.

Jednocześnie jednak amerykańscy dowódcy podkreślają że docelowy system krótkiego zasięgu musi zostać zintegrowany z IBCS. Mowa o programie IFPC Inc-2I – Indirect Fires Protection Capability. Ma on w założeniu doprowadzić do wprowadzenia do armii amerykańskiej systemu zapewniającego osłonę przed atakami rakietowymi, moździerzowymi i artyleryjskimi, ale też przed załogowymi statkami powietrznymi, dronami i rakietami manewrującymi.

IFPC Inc-2I stanowi więc w pewnym stopniu odpowiednik polskiego zestawu Narew. Przewiduje się, że baterie wyposażone w ten system będą znajdować się zarówno w składzie batalionów Patriot, aby zapewnić im osłonę „dolnego piętra” (same Patrioty będą integrowane z IBCS), jak i w jednostkach obrony powietrznej krótkiego zasięgu przyporządkowanych dywizjom wojsk lądowych, w celu osłony zaplecza tych ostatnich we współpracy z lżejszym i bardziej mobilnym systemem M-SHORAD.

Generał Brian Gibson, szef zespołu CFT zajmującego się modernizacją obrony powietrznej i przeciwrakietowej armii powiedział, że nowe systemy muszą być zintegrowane z połączoną architekturą obrony powietrznej AIAMD (opartą na IBCS), aby zapewnić dowódcom elastyczność i możliwość odpowiedzi na rosnące zagrożenie. Zaznaczył, że Iron Dome to „sprawdzony” system o wysokich zdolnościach. Niezbędne jest przekazanie go żołnierzom i sprawdzenie możliwości integracji z szerszą architekturą.

Dopiero wtedy będzie można ocenić przydatność tego systemu w połączonym systemie dowodzenia i kierowania obroną powietrzną. W trakcie testów Iron Dome wykazano już, że jest on w stanie wykorzystać dane z radarów US Marines (przypuszczalnie typu G/ATOR) do wskazania celu dla rakiet. W standardowej konfiguracji ostateczna decyzja o zwalczaniu konkretnego celu, również wskazanego przez źródło zewnętrzne, jest podejmowana w ramach systemu dowodzenia Iron Dome.

Z kolei amerykańska armia chce, by wszystkie elementy obrony powietrznej (w tym zestawy krótkiego zasięgu IFPC Inc-2I) były połączone w jednym systemie dowodzenia IBCS, aby umożliwić pełne i możliwie optymalne wykorzystanie wszystkich sensorów i efektorów. Dowódca US Army Futures Command generał Mike Murray powiedział, że armia będzie dążyć do integracji Iron Dome z IBCS, bo nie jest zainteresowana systemami obrony powietrznej działającymi w oddzieleniu od zintegrowanej architektury.

Jesienią 2021 roku planuje się przeprowadzenie testów poligonowych (tzw. shoot-off), obejmujących różne rozwiązania obrony powietrznej krótkiego zasięgu, które mogłyby być wykorzystywane jako baza dla IFPC. Weźmie w nich udział również izraelski Iron Dome. Próby będą realizowane w formule otwartej i zostaną do nich dopuszczone wszystkie zainteresowane firmy. Dopiero po zakończeniu wszystkich tych działań wybrane docelowe rozwiązanie dla IFPC, jednak na pewno wymogiem będzie zgodność z IBCS.

W podobnej formule, uwzględniającej przeprowadzone jeszcze w 2017 testy poligonowe kilku konkurencyjnych produktów wybierano rozwiązanie dla pierwszego etapu programu obrony mobilnych wojsk lądowych (tzw. IM-SHORAD). Program ten obejmuje dostawy 144 zestawów do roku fiskalnego 2023. Ostatecznie zdecydowano się na propozycję firmy Leonardo DRS, która podjęła się integracji wyrzutni Stinger i Longbow Hellfire, działek 30 mm i karabinów maszynowych oraz radarów RADA i sensorów elektrooptycznych (wraz z systemem dowodzenia) na podwoziu KTO Stryker.

Generał Murray poinformował, że w programie pojawiły się pewne przesunięcia w stosunku do harmonogramu z uwagi na problemy z oprogramowaniem oraz skutki pandemii koronawirusa. Zapewnił jednak, że trudności te nie wpłyną na plan dostaw zestawów IM-SHORAD do jednostek, a w procesie opracowywania oprogramowania odnotowywane są duże postępy.

Przesunięciu w czasie, z uwagi na skutki pandemii, uległ również jeden z planowanych na maj testów IBCS. Według informacji US Army nie wpłynie to jednak na plan dostaw do jednostek przeznaczonych do osiągnięcia wstępnej gotowości bojowej (tzw. first unit equipped). Z kolei żołnierze, którzy będą uczestniczyć w przyszłych próbach, zostaną wyposażeni w środki ochrony przed zakażeniem, gdyż w trakcie tych badań trudno jest zachować dystans społeczny.

Modernizacja obrony powietrznej pozostaje jednym z priorytetów amerykańskich wojsk lądowych. US Army podejmuje wysiłek, aby zbudować nową architekturę połączoną, jednocześnie odtwarzając zdolności w zakresie obrony krótkiego i bardzo krótkiego zasięgu. Jednocześnie rozwijane są inne systemy, czego przykładem jest program nowej stacji radiolokacyjnej dla zestawu Patriot o kryptonimie LTAMDS. Po latach zaniedbań, amerykańska „tarcza” musi zostać kompleksowo zmodernizowana, a w niektórych przypadkach wręcz zbudowana od nowa.